

DZIENNIK ŁÓDZKI



Łódź, czwartek 30 grudnia 1965 roku

Rok XX

Nr 309 (5927)

☐ Nowe oddziały USA lądują w Pleiku
☐ Wilson o możliwości zawieszenia broni
☐ 5 dni spokoju w DRW

Wzmożone działania zbrojne w południowym Wietnamie

W doniesieniach z Sajgonu agencje amerykańskie zwracają uwagę, że już 5 dni trwa przerwa w bombardowaniu Wietnamu północnego i że jest to najdłuższa dotychczas pauza od chwili rozpoczęcia nalotów na DRW.

W Wietnamie południowym trwają natomiast nadal walki. W środę samoloty amerykańskie oddziały 280 ton bomb na dżonki, magazyny i rejon zapotrzenia partyzantów. Dokonały również lotów bojowych w odległości 40 km na południowy zachód od Sajgonu, gdzie partyzanci zaatakowali posterunek wojsk rządowych.

Jak wynika ze środowego komunikatu, straty amerykań-

skie i wojsk rządowych były w ubiegłym tygodniu, mimo 30-godzinnej zawieszenia broni, znacznie większe niż przy puszczeniu. W okresie tym zginęło 21 Amerykanów, 95 zostało rannych a 11 zaginęło lub dostało się do niewoli. Straty wojsk rządowych wyniosły 227 zabitych, 499 rannych i 104 zaginionych lub wziętych do niewoli.

UPI nadmienia przy tym, że cyfry te mogą się okazać jeszcze wyższe.

Według o-tatnich doniesień Agencji Reutera, partyzanci rozwinęli w środę szeroką ofensywę na terenie Wietnamu południowego. Zdobyli oni miasto Minh Long leżące 506 km na północny wschód od Sajgonu

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Noworoczne spotkanie w KC PZPR

Z okazji zbliżającego się nowego roku odbyło się 29 bm. w Komitecie Centralnym PZPR spotkanie z udziałem członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC, pierwszych sekretarzy komitetów wojewódzkich partii, kierowników wydziałów Komitetu Centralnego, redaktorów naczelnych centralnych pism partyjnych i przewodniczących niektórych organizacji społecznych.

I sekretarz KC PZPR złożył zebranym najlepsze życzenia noworoczne.

ChRL bronić będzie Kambodży przed agresją USA

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ChRL ogłosiło we wtorek (28 bm.) oświadczenie wyrażające solidarność z narodem kambodżańskim wobec zagrożenia ze strony wojsk amerykańskich i sajgonkich, które upowładnione zostały do przekraczania granicy kambodżańskiej podczas operacji wymierzonych przeciwko partyzantom. W oświadczeniu czytamy m. in.:

Rząd chiński komunikuje, że w wypadku zbrojnej agresji skierowanej przeciwko Kambodży ze strony imperializmu amerykańskiego i jego zauszników 650-milionowy naród chiński stanie u boku ludu kambodżańskiego i udzieli mu wszelkiego poparcia w jego sprawie wiedziwej walce przeciwko imperialistycznej agresji USA.

Efekty wyteżonej pracy

Nowe zakłady 1965 roku

Co roku we wszystkich działach gospodarki przeznaczamy ogromne środki na

inwestycje. Wydatki na ten cel z budżetu państwa wyniosły w br. ok. 137 mld zł, przy czym kwotę tę powiększają fundusze własne przedsiębiorstw i zakładów pracy. Inwestycje powodują wzrost potencjału wytwórczego przemysłu, rozszerzają przy tym możliwości produkcji na zapotrzebienie rynku i na eksport.

Okręg łódzki wzbogacił się o szereg nowych zakładów, których uruchomienie ma bezpośredni wpływ na poprawę sytuacji rynkowej. Nowa kłania automatyczna w Pabianicach (wyposażona w 320 krośni saurerowskich) pozwoliła na zwiększenie produkcji poszu kiwanych tkanin bawełnianych o przeszło 3,5 mln metrów rocznie. Kapitałne znaczenie miało przekazanie do eksploatacji łódzkiej „Anilany”: wyprodukowano tu dotychczas 1,900 ton nowego włókna. Wreszcie ostatnia poważna inwestycja z tej samej branży — to nowy obiekt w Aleksandrowie: rozpoczęto tam produkcję skarpet męskich, przede wszystkim z elastilu.

Efekty inwestycji zakończonych w br. w woj. katowickim — to cementownia „Rudniki” pod Częstochową, elektrownia „Łagisz” pod Będzinem, kopalnia „Moszczenica” w okręgu rybnickim oraz fabryka farb

Choinki na maszcie



Do tradycji marynarskich należy zabieranie w rejs w okresie świąt choinek, które zawieszają się na przednim maszcie.

Na zdjęciu: wciąganie choinki na maszt m/s „Waryński”. CAF — Uklejewski

Prof. T. Kotarbiński odznaczony Legią Honorową

Wybitny polski uczoney — prof. dr Tadeusz Kotarbiński odznaczony został Krzyżem Komandorskim Orderu Francuskiej Legii Honorowej.

Wrażenia naczynych świadków 100.000 komunistów zamordowano w Djakarcie

Stosy trupów na drogach
Nasilenie terroru w Indonezji trwa

Z tego co opowiadają podróżnicy powracający z Djakarty — pisze korespondent Agencji France Presse w Singapurze — wynika, że

cały świat. Nie zdaje sobie sprawy jak straszna jest fala represji, która w ostatnich miesiącach, a szczególnie w ostatnich czterech czy pięciu tygodniach ogarnęła wielką część Indonezji.

Podróżni mówią o morzu krwi. W samej Djakarcie według najbardziej ostrożnych ocen zamordowanych zostało ponad 100.000 komunistów. Koła dyplomatyczne nie zdawały sobie sprawy z rozmiarów tragedii — kontynuuje AFP — ponieważ na zachodzie Jawy, tzn. w okolicach Djakarty, jest stosunkowo spokojnie. Dopiero ostatnio, wiadomości napływające ze

(C) Dalszy ciąg na str. 2

2 osoby zginęły Szarża odyńca na samochód

W pobliżu miejscowości Gress Gushorn (dolna Saksonia) odyniec spowodował katastrofę samochodową, w której zginęły dwie osoby, a trzecia odniosła ciężkie rany. Zwierzę szarżowało na jadący samochód osobowy, który w wyniku zderzenia zarzucił i potrafił inny samochód jadący z przeciwnej strony, po czym oba samochody znalazły się w rowie przydrożnym.

Śledztwo w sprawie „Sea Gem”

Rząd brytyjski nakazał we wtorek rozpoczęcie śledztwa w sprawie przyczyn tragicznej katastrofy wielkiej platformy „Sea Gem”, która rozpadła się na Morzu Północnym. Ponieważ przerwano już poszukiwania z zaginionych członków załogi platformy, należy uznać, że w katastrofie tej zginęło 13 osób.

Depesza Ho Chi Minha do papieża Pawła VI

Agencja VNA donosi, że prezydent DRW Ho Chi Minh przesłał 28 bm. depeszę do papieża Pawła VI, w której podziękował za zainteresowanie sprawą przywrócenia pokoju w Wietnamie. „Ale prawdziwy pokój — czytamy w depeszy — jest nierozłącznie związany z prawdziwą niepodległością narodową”.

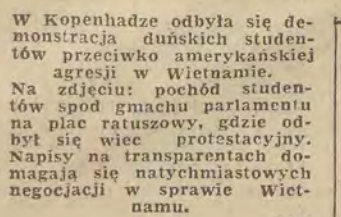
Hutnicy i kolejarze wykonali plany bieżącego roku

Roczny plan produkcji towarowej wykonano hutnictwo żelaza i stali. Załogi walcowników wyprodukują dodatkowo 75 tys. ton wyrobów walcowanych, staliowni — 75 tys. ton stali, a wielkich pieców 57 tys. ton surowców.

Te poważne osiągnięcia hutników w r. 1965 są wynikiem rytmicznej pracy załóg oraz rozwoju postępu technicznego.

Polskie koleje państwowe wykonały roczny plan przewozów towarowych w wysokości 255 mln ton. Do końca br. koleje przewożą dodatkowo ok. 3 mln ton towarów.

Na sukces ten złożyła się dobra praca kolei i jej klientów w ostatnim okresie m. in. w czasie świąt. Np. 26 bm. dzieńny plan przewozów został przekroczony o kilkadziesiąt tysięcy ton.



W Kopenhadze odbyła się demonstracja duńskich studentów przeciwko amerykańskiej agresji w Wietnamie.

A. Harriman w Warszawie

Ambasador USA w misji specjalnej Averell Harriman przybył w dniu 29 bm. do Warszawy i wspólnie z ambasadorem USA w Polsce Johnem A. Gronouski odbył rozmowy z ministrem spraw zagranicznych PRL Adamem Rapackim.

Pan Harriman z polecenia prezydenta Johnsona zapoznał rząd PRL — jako uczestnika Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie — ze stanowiskiem rządu Stanów Zjednoczonych wobec problemu wietnamskiego.

Mueller werbuje białych najemników

B. oficer SS i b. szef oddziału białych najemników w Kongo, Siegfried Mueller, odbywa obecnie podróże po różnych miejscowościach zachodniowietnamskich w celu zwerbowania najemników dla Rodezji względnie Wietnamu południowego. Udzielił on nawet wywiadu dziennikowi „Frankfurter Rundschau”, w którym m. in. oświadczył: „Oczekuję, że w okresie kilku tygodni uda mi się zmobilizować kilkuset najemników do akcji np. w Wietnamie”.

Mueller zapowiedział zorganizowanie biur werbunkowych w małych krajach graniczących z NRF „takich, jak np. Luksemburg”.

Woda naprzód

W porcie gdańskim podniesiono banderę na nowym statku przeciwpożarowym, zbudowanym dla polski w jednej ze stoczni NRD. Jednostka ta, nosząca prozaimię „Straszak III”, jest na wskroś nowoczesna. 4 działka wodne, umieszczone na 12-metrowej wieży wyrzucają ponad 600 ton wody na godzinę na odległość od 70 do 80 metrów. Na zdjęciu: wieża z działkami wodnymi. CAF — Kosycarz

Już jutro

ukaze się numer noworoczny „Dziennika Łódzkiego”

Znajdą w nim Czytelnicy m. in.

- ★ Jak wyobrażam, sobie życie za dziesięć lat (świat w oczach nastolatków)
- ★ Karnawał w dawnych czasach
- ★ O czym mówił świat nauki i techniki w 1965 roku
- ★ Z Częstochowy dla... Beatlesów
- ★ Ich oklaskiwaliśmy (sylwetki najpopularniejszych sportowców łódzkich)
- ★ Wielki konkurs z nagrodami

W niedzielę natomiast

2 stycznia 1966 r. w „PANORAMIE” „Dziennika Łódzkiego” zamieścimy m. in. Kalendarz ścienny na 1966 r. z niespodzianką

3 stycznia Ayub Khan jedzie do Taszkentu

Jak donosi z Rawalpindi Agencja UPI, ogłoszono tam w środę, że prezydent Pakistanu Ayub Khan zamierza udać się 3 stycznia do Taszkentu w Związku Radzieckim na rozmowy z premierem Indii, Shastrim.

BB w Hollywood

Gwiazda filmu francuskiego, Brigitte Bardot przebywa w Hollywood, gdzie odbyła się uroczysta amerykańska premia za jej najnowszy film „Viwa Maria”. Oto BB oglądająca panoramę Hollywood z górującego nad miastem wzgórza. CAF — Photofax



Na Sylwestra
Długa czy krótka?



Ostatni dzwonek, aby zdecydować się, w jakiej sukni mamy spotkać Nowy Rok. Każda kobieta marzy naturalnie o tym, aby wystąpić w „dużej” toalecie balowej, ale duża suknia na pewno bardziej krepuje ruchy od krótkiej. Która z pań sprawiła sobie kreację taką, jaką widzimy na zdjęciu, nie będzie miała kłopotu z realizacją ostatecznej decyzji. Jeśli zdecyduje się na suknię długą, będzie wyglądać w niej jak ta przystojna modelka na zdjęciu. Wystarczy jednak odpiąć kokardę i przytwierdzić do niej długą spódniczkę, a zostanie się w krótkiej „małej” sukience. Odpięta część sukni może z powodzeniem służyć za wieczorową pelerynę, zastępującą etolę.

W długiej czy krótkiej sukni, nie zapomnijmy na balu sylwestrowym o... uśmiechu.

Generał i wietnamskie Maryje

General powiedział do żołnierzy:
Przesłanie zabić, oddać broń, zjeździe
wiczercze,
W zielonym śniegu dżungli podzielić się opłatkiem,
Spiewajcie koledzy, chwalcie maleńkiego,
Idźcie do szopki i zanieście mu gar krwi.
General powiedział do żołnierzy:
Posypcie drogę popiołem, po której pójdzie wół,
Nie strzelajcie do wołu choćbyście mieli cholerną ochotę,
Uprzątnijcie obojętne z trupów i śpiewajcie czystymi głosami.
A w zielonym śniegu dżungli wietnamskie Maryje piorą koszuje,
Na sianku kładą nagich zbawicieli.
A general w tym czasie jeszcze mówi do żołnierzy:
Pokłońcie się matemu i wracajcie przedko do baz
Musimy podpalić ich domy jasną chojną prochu.
Musimy poświęcić tę ziemię wielkim ogniem.

MIECZYSLAW MICHAŁ SZARGAN



CAF

Nowe zasady funduszu zakładowego

Według pracy

Uchwała w sprawie funduszu zakładowego podjęta na XV Plenum CRZZ wprowadza zmiany zarówno w samych zasadach tworzenia tego funduszu, jak i w zasadach jego podziału. Obydwie reformy w zniemieniu sposób „dostrajają” fundusz zakładowy do przeobrażeń, które następują w całym systemie zarządzania i planowania gospodarką, czyniąc z tego funduszu jeszcze jeden instrument pobudzający gospodarność kolektywu i inicjującą rolę fabrycznej.

Jakie są bowiem główne założenia uchwały?

Fundusz zakładowy ma zależeć od wykonania planu rentowności: rozumie się przez to stosunek zysku do kosztu własnego produktu. Żaloga nie będzie więc zainteresowana pogonią za produkcją, która przynosi wysoką akumulację, chociaż nie odpowiada zamówieniom rynku. Można liczyć natomiast, że zwróci baczniejszą uwagę na taką strukturę produkcji, która najbardziej odpowiada konsumentom, że wzmocni starania o obniżkę kosztów własnych.

Jednocześnie nowe zasady tworzenia funduszu zakładowego zachęcają przedsiębiorstwa do ujawniania rezerw już w momencie ustalania planów. Jeśli bowiem przedsiębiorstwo poprawi wskaźniki rentowności już wtedy — uzyska prawo do znacznego zwiększenia odpisu na fundusz zakładowy. A więc powstaje bodziec do rzetelnej analizy możliwości produkcyjnych, który ma ograniczyć skłonności do sławetnej „gry w ciuciubabkę”.

Jeśli chodzi o zasady gospodarowania funduszem zakładowym, część przeznaczona na nagrody nie powinna być dzielona mechanicznie, ani według recept „dobrego wujaszka”, na niejedno przymykające oko. Przeciwnie. Mają z tej części korzystać poszczególne komórki organizacyjne w zależności od swych osiągnięć produkcyjnych i — podkreślamy — ekonomicznych.

Podobnie regulaminy ogólnozakładowe i wydziałowe mają uwzględniać możliwość przyznania nagród wyższych od przeciętnych tym robotnikom, których wysiłki szczególnie przyczyniły się do osiągnięć jakościowych, do oszczędności w gospodarowaniu surowcami i materiałami, do wzrostu wydajności pracy.

POGORZELCY

Jak doniosła prasa, 3 grudnia br. pożar spopielił w ciągu pół godziny barak mieszkalny w Wieluniu. Przepuszczalną sprawca — sparaliżowany Adam K., lat 75, chwilę nieuwagi przypłacił życiem. 14 rodzin, w sumie 43 osoby, pozostało bez dachu nad głową. Z pożogi nie uratowano dostrobie nie.

Trafitem do Wielunia w 2 dni później. „Sekretarz rozmawia z pogorzelałkami w sali konferencyjnej” — poinformowano mnie w Komitecie Powiatowym partii. Poszedłem się przysliuchać, ot z dziennikarskiej ciekawości, bo początkowo wcale nie zamierzałem zajmować się tą sprawą.

Atmosfera była napięta. Pogorzelałcy, ciasno stoczeni u końca długiego stołu, mówili wszyscy naraz, właściwie krzyczeli: „To nie ojciec miasta, to ojczyzna!”, „Już oni nam dadzą, zobaczcie!...”

Na przeciwległym krańcu zielonego sukna — sekretarz, w otoczeniu wszystkich notabli miasta i powiatu. W przeciwnieństwie do tamtych, jest opanowany, choć widać, ile go to kosztuje. Upewnia pogorzelałców: „Pomożemy wszystkim, ale nie od razu... W miarę możliwości i środków...” Nie możemy dawać żadnych zobowiązań”.

Wzburzeni ludzie opuszczali sale, niektórzy rzucając inwektywy. Wtedy postanowiłem zbadać, skąd się wziął konflikt.

W pół godziny po pożarze, na miejscu zjawili się przewodniczący Prez. MRN i zaczął przydzielać mieszkania — pierwsze, lepsze. Łatwo się domyśleć, czym dysponował. Sięgam do notatek z jednej z późniejszych konferencji: „Lokal po magazynie SOT, wilgotno, tynek odpada do wysokości 70 cm, grzyby... Naruszony strop, podłoga wybrzuszona... Muszą przechodzić przez cudzą kuchnię...” itd., itd.

Władze miasta pośpieszyły z natchmiastową pomocą. Oddano ludziom, co było w dyspozycji. Nazajutrz, nie oglądając się na przepisy, wyplacono każdemu po tysiąc złotych, niezależnie od zasilków z rad zakładowych, niezależnie od zbiorów, rozpoczętej natchmiast w zakładach pracy i wsiach powiatu.

Działano spontanicznie, ofiarnie, z dużą energią. Jednak ferwor i pośpieszność spowodowały pewne potknięcia. Jakże inaczej wyglądała sytuacja, gdyby tych 40 nieszczęśliwych umieszczono — powiedzieli — w jednym z internatów szkolnych, odsyłając nawet chwilowo uczniów do domu, a następnie spokojnie zastanawiając się nad dalszymi możliwościami. Tymczasem ludzi bez pościeli, bez łożek starano się upchnąć w nie zagospodarowanych pomieszczeniach, wymagających w większości kapitalnego remontu. Nie dziwnego, że wrócili „rykoszetem”, z zapiekłą złością w sercu. I tu popelniono drugi błąd, nie próbując zorganizować pogorzelałców w samorząd, który wyłoniliby delegację reprezentującą interesy ogółu. Rozmawiano ze wszystkimi naraz.

Spojrzmy teraz uważnie na tych czterdziestu, dotkniętych klęską. Kiedy w roku 1957, po zakończeniu budowy szpitala, barak przesłał spełniać rolę hotelu robotniczego, pozostały tu tylko 3 rodziny. W ciągu następnych lat wolne izby zapelnili się „dzikimi” lokatorami — mieszkańcami Wielunia bądź przybyszami z okolicznych wiosek. Niektórzy do chwili pożaru nie zostali nawet zameldowani. Wydaje się, że polityka władz kwaterekowych była w tym względzie chyba zanadto liberalna. Bracia S. — na przykład — w ogóle nie mieszkali w baraku, „siedzieli” tam tylko ich żony z dziećmi. Charakterystyczne, że oni właśnie awanturowali się najbardziej, a słuchano ich na równi z innymi, potrzebującymi rzeczywiste natchmiastowej pomocy. Można ich było po prostu wykluczyć ze sprawy, ale rozmawiano przecież „ze wszystkimi”.

Obok ludzi ubogich, mieszkali w baraku rodziny zamożne, dobrze zarabiające. Kiedy zaczęto liczyć, okazało się, że sponęło kilka telewizorów, futer, maszyn do szycia, motorowerów, itd. Nikt jednak z tych ludzi nie ubiegął się wcześniej o mieszkania spółdzielcze, choć szansa na otrzymanie kwaterekowego nie miał żadnych. Poza jedną: „Przebieg ten barak musiał w końcu rozobrać! Słuchając ich, nie mogłem się oprzeć natrętnym myślom: czy znalazłby się w tym gronie choć jeden „sprawiedliwy”?

Sytuację bez wyjścia rozstrzygnął w końcu nieszczęśliwy wypadek. Barak był „doskonale przygotowany” do pożaru. Świeżo posmolowany dach, ściany obite płytami pilśniowymi. Nie było tam natomiast ani jednej gańczy.

Gorzałka to lekcja i dla ludzi, których dorobek całego życia poszedł z dymem i dla gospodarzy miasta, którzy chyba przez zbyt liberalizm dopuścili do powstania sytuacji, sprzyjającej nieszczęściu.

JULIAN BRYSZ

P.S. Kiedy po 3 dniach wyjeżdżałem z Wielunia, ofiarna i energiczna działalność władz przyniosła zaczęła spodziewane owoce. Kilka rodzin do tego czasu ulokowano już na stałe w odpowiednich mieszkaniach, dla innych znaleziono ciasne, ale przyzwoite pomieszczenia zastępcze na okres remontu przydzielonych im lokali. Remont postanowiono rozpocząć natchmiast.

J. B.

Święto bratniej Rumunii



W dniu dzisiejszym naród rumuński obchodzi 18 rocznicę proklamowania republiki. Jest to wydarzenie historyczne wielkiej wagi. Wtedy bowiem obalono monarchię, ostatecznie podjęto klas wyzyskujących, a władza polityczna przeszła całkowicie w ręce mas pracujących miast i wsi.

W ciągu 18 lat, jakie upłynęły od proklamowania republiki, w bratnim kraju rumuńskim zaszły głębokie zmiany polityczne, gospodarcze i społeczne, w sposobie życia, w tradycjach, kulturze i ideologii. Kraj kroczy niezłomnie drogą postępu i cywilizacji.

A oto w telegraficznym skrócie to — co dokonano się w Rumuni w ciągu minionych lat:

Obecnie przemysł rumuński produkuje około 10 razy więcej niż w roku 1938 — roku najlepszej koniunktury w przedwojennej Rumunii.

Wśród 502 zakładów i działów produkcyjnych, uruchomionych w ciągu minionych sześciu lat, wyposażonych w nowoczesne urządzenia, znajduje się m. in. kombinat petrochemiczny w Braş, zespół przemysłowy w Braş, wykorzystujący jako surowiec irtzinę z delty Dunaju, kombinat nawozów sztucznych w Piatra Neamt, fabryka obrabiarek i agregatów w Bukareszcie, huty aluminium w Oradea i Slatina, kombinat drzewny w Pitesti, Vomanesti, Blaj itd.

W ciągu ostatnich sześciu lat wybudowano za pieniądze państwowe 270.000 mieszkań, do których przeprowadziło się blisko milion osób. Na wsi, chłopcy wybudowali z własnych funduszy 490.000 domków.

Nowinki turystyczne

NA UROCZYSTOŚCI 1000-LECIA DO POLSKI

Na uroczystości związane z 1000-letniem, które będziemy obchodzić w przyszłym roku, zapowiedziani przyjazd do Polski liczni turyści zagraniczni. Na przykład ostatnio „Orbis” podpisał umowę z jednym z amerykańskich biur podróży o przyjęciu 2.000 osób, które indywidualnie przybędą do naszego kraju.

Zanosi się, że na przestrzeni kilkunastu dni zjedzie do Polski z zagranicy co najmniej kilkanaście, jeśli nie kilkadziesiąt tysięcy cudzoziemców.

Na przyjęcie takiej fali turystycznej trzeba się zacząć przygotowywać już obecnie.

CO TRZY KWARTAŁY MOTEL?

To są tymczasem poboczne życzenia. Ale kto wie... skoro zdecydowano procenty od przedpłat składanych w „Mototuryzie” na samochody przeznaczyć na rozbudowę zaplecza motoryzacji? W każdym razie w ciągu trzech kwartałów br. odda się do użytku około 6 i pół mln złotych, czyli równoważność kosztów jednego motelu.

Tymczasem zaś, ku zadowoleniu zmotoryzowanych, dobrze prosperuje nowo wzniesiony motel w Słowakach pod Kielcami. Trwa też budowa dwóch następnych przydrożnych hoteleków w Wyszakowie (woj. warszawskie) i w Ustroniu-Polanie (woj. katowickie). Te dwa motele mają przyjąć pierwszych gości już w przyszłym roku.

(K. S.)

Kopertowe okna nie będą się „pocić”

Ciekawą nowością dla budownictwa przygotowuje huta szkła w Murowie. W przyszłym roku rozpocznie ona produkcję nowego rodzaju szkła okiennego tzw. szyb kopertowych. Zamiat dwóch oddzielnych szyb budownictwo otrzymywać będzie gotowe zestawy. Między szybami wlażać się będzie azot, który zapobiegnie „pocieniu” okien. Poza udowodnieniem dla gospodyń, mурowska nowość przyniesie spore oszczędności budownictwu, gdyż zużywać ono będzie mniej drewna na ramy okienne, a ponadto montaż szyb kopertowych będzie szybszy i tańszy.

W 18 rocznicę proklamowania republiki, naród rumuński spogląda z wasadzoną dumą na dotychczasowe osiągnięcia w budowie nowego życia i na perspektywy, jakie się przed nim rysują.

Na zdjęciu: Dom Akademicki w Bukareszcie. Foto: CAF

